

W rapie nie ma z kim pić, chyba zostało ze czterech  
Z kobiet nie ma z kim wyjść, mimo, że mamy ich wiele  
Biorą to zbyt serio, stąd te głupie uwagi  
"Że Kuban robi techno", "wciąż jarają go dragi"  
"Bo to ostatni cham jest, do tego piękniś"  
"Ta muza to dla bab jest, nie dla osiedli"  
"A jego ziomy to cipki, kasę maja od starych"  
"No, a jak trzeba już pić, ty, wcale nie dają rady"

Nie wyląduję na rewii, nie wyląduję na rewii  
Stale wracamy na rewir, a tam te same pojeby  
Wpisanie się na dozorze i monopolowy na zeszyt  
Ciągłe notatki, które już w szkole sprawiały problemy  
Czasem nie mam siły, kiedy jadę w trasę  
Dostaje wtedy zjeby i to całą masę  
O to, że dali by się pociąć stary za te pracę  
Pokazałeś pojebańcu, że i w Opo da się  
A ja chory, bo w ten czwartek zimne alko i śpiewy, i głosy mamy zdarte  
Zaparzę sobie szalwie na gardło, a dzisiaj wy za nas zaśpiewajcie

W rapie nie ma z kim pić, chyba zostało ze czterech  
Z kobiet nie ma z kim wyjść, mimo, że mamy ich wiele  
Biorą to zbyt serio, stąd te głupie uwagi  
"Że Kuban robi techno", "wciąż jarają go dragi"  
"Bo to ostatni cham jest, do tego piękniś"  
"Ta muza to dla bab jest, nie dla osiedli"  
"A jego ziomy to cipki, kasę maja od starych"  
"No, a jak trzeba już pić, ty, wcale nie dają rady"

Jaki lajf, taki rap, to byś chyba nie chciał  
Jeden track, drugi track, a pół życia bez zmian  
No to co, olać to? Czy nawijać ten szajs?  
Więc pisałem scenariusze, które dzisiaj spełniam  
Szaro, wokół miałem tak szaro  
Dziś oni wyszli na szaro, ja na scenie cały na biało  
Oni są w rozsypce, ja wychodzę stąd cało  
Lajkują foty mej cipce, a do nich dzwoni kaszalot  
Jak cię mają za złotówę, to cię nie ma dla nas  
Podrywasz ziomkowi niunie, to cię nie ma dla nas  
Mała nie szanujesz się, to cię nie ma dla nas  
Mała nie szanujesz się, to cię nie ma dla nas

W rapie nie ma z kim pić, chyba zostało ze czterech  
Z kobiet nie ma z kim wyjść, mimo, że mamy ich wiele  
Biorą to zbyt serio, stąd te głupie uwagi  
"Że Kuban robi techno", "wciąż jarają go dragi"  
"Bo to ostatni cham jest, do tego piękniś"  
"Ta muza to dla bab jest, nie dla osiedli"  
"A jego ziomy to cipki, kasę maja od starych"  
"No, a jak trzeba już pić, ty, wcale nie dają rady"

W rapie nie ma z kim pić, chyba zostało ze czterech  
Z kobiet nie ma z kim wyjść, mimo, że mamy ich wiele  
Biorą to zbyt serio, stąd te głupie uwagi  
"Że Kuban robi techno", "wciąż jarają go dragi"  
"Bo to ostatni cham jest, do tego piękniś"  
"Ta muza to dla bab jest, nie dla osiedli"

"A jeho ziomy to cipki, kasę maja od starych"

"No, a jak trzeba już pić, ty, wcale nie dają rady"